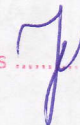


Częstochowa, dnia 28 czerwca 2015 r.

Krzysztof Świerczyński
Radny Miasta Częstochowy

Biuro
Rady Miasta Częstochowy

19/VII/2015

WYMIĘSO
DNIA 02.07.2015
Nr 156668 Podpis 

INTERPELACJA

w sprawie porządku w rejonie al. Wojska Polskiego 120

Proszę o ustosunkowanie się do pisma jednego z mieszkańców, które przekazuję w załączeniu (z wyłączeniem danych osobowych na prośbę mieszkańca). W szczególności proszę o odpowiedź na pytania w nim zawarte, ustosunkowanie się do zarzutów, a także informację, jakie działania w opisanej sprawie zostaną podjęte i w jakim terminie.

Z poważaniem

Krzysztof Świerczyński

74-004 CZĘSTOCHOWA
Aleja Wojska Polskiego 120 A/

Stanowiny Pan
Krzysztof Szwarczynski
Radny Miasta Częstochowy
Prezencyjnej Komisji Przetwarzalności i Samorządu
Rady Miasta Częstochowy

Zwracam się do Pana z prośbą o interwencję
w sprawie dokarmiania gołębi w rejonie bloku przy Alei Wojska
Polskiego 120 i 120a (spółdzielnia „Hutnik”) oraz bloków komunalnych
przy ul. Bartłomieja 4 oraz Aleja Polkowa 1.

Sprawy dokarmiania gołębi podejmuje Pan w interpelekcji
z dnia 25.02.2013 roku.

W ciągu ponad dwóch lat nic się w tym temacie nie zmieniło
Gołębie zadomowiły się na dobre. Opanowały blok 120 i 120A
Al. Wojska Polskiego i pobliską estakadę. Przyczyną ekspansji tych
ptaków są odpadki mieszkaniowe, którymi przynosią masowo
chleb, ziemiakul i inne odpady, pochlone przy przystanku MPK
Dziwka ta należy do miasta. Blok może oprócz tego, że jest
siedliskiem dla ich opad, to jest też przystankiem w oczekiwaniu
na kolejną dostawę pożywienia. Ponieważ pożywienie mając
w bród, nie odlatują gdzie indziej, mięso się rozmrażają,
i deszczują parapety, dach i cymny. Stracił to naprawdę
przeważnież żmora lokatorów. Ponieważ dużo lokatorów nie wychodzi
na balkonny z powodu ogromnego hałasu unoszącego się z przeje-
dzających estakadą i koło niej samochodów, są przypadki, że
gołębie legły się na balkonach. Sam miałem jawnie doświadczenie
w maju 2014 roku, gdy gołębie wylępiły się na balkonnie u sąsiada
mieszkającego nade mną.

Spółdzielnia Mieszkańcowa „Hutnik”, do której należy blok, niewiele
może zrobić w tej sprawie, oprócz tego, że co jakiś czas wysyła
pisma z prośbą o zaprzestanie dokarmiania gołębi, bo pojawiają
się szczury. Jaki już wspominałem pożywienie przynosią dołóżni
mieszkańcy. Ponieważ apele nie docierają do ludzi, porostaje
wielce bardzież radykalne rozwiązanie.

Zastępcę Prezidenta Miasta Częstochowy Panu Michałowi Sobarak w piśmie
do Pana z dnia 11.03.2013 - B.D.G.003.1611.2011 pisze:

„Ponadto informuję, że zgodnie z obowiązującymi przepisami
karak jest możliwość formalnego zakazu dokarmiania ptaków, w tym
gołębi. Problem zanieczyszczenia spowodowanych przez wysypianie karmy
obie ptaków należy traktować w kategoriach utrzymania czystości
i porządku”

Wynika z tych słów jasno, że za zanieczyszczenie terenu
wynikają jakichś komściencje. Powstaje pytanie, na przykład
w 2014 roku ile razy Straż Miejska ukarała mieszkańców
za dokarmianie gołębi w miejscach do tego niedozwolonych?
Moja odpowiedź jest taka, że nie pamiętam ani razu, bo Straż
Miejska z Policją odczekała, bo wszystko. Dlaczego tak trędzają?
Przykład? - Proszę bardzo. Gdy zadaniem panom z policji,
którzy opodal mojego bloku kerali mandatami ludzi zle prze-
chodzących na świątlach pytanie czy obowiązuje art. 145 Kodeksu
Wykroczeń, odpowiedź była, że tak. Pomiędzytem wisco, że niedł
trochę postoję, jak mogę, to zaraz ktoś się pojawi i wyrwali chleb
pod oknem me trawim. Odpowiedź była taka, że oni są

11. Planowana przepisy mogą wypracować:

KODEKS WYKROJEN 2 dn. 20.05.1971 r

tekst jednol. DzU z 2013r poz 482

Art. 145. Kto zamieszkuje lub zajmie miejsce dostępne dla publiczności, a w szczególności drogę, ulicę, plac, ogród, trawnik lub sieleniec, podlega karze grzywny do 500 zł, albo karze nagany.

- Co więc stoi na przeszkodzie, by karać za bezmyślność ludzką?
- Czy potrzebne są Urzędowi Miasta pieniądze z Brukseli, by przeprowadzić akcję uświadamiającą?
- Czy Urząd Miasta zwraca się do Ministerstwa Środowiska w sprawie liberalnych przepisów?

Wytań masulę się o wiele więcej. Twierdzenie urzędników, że nie da się nic zrobić bo nie ma przepisów, czy w ogóle, że nie da się nic zrobić, znajduje firmę i wyborców.

Panie Radny!

Pamiętam prawdopodobnie że Starosta Mijski, odparł mi osobliwie Prezydent Mijski, proszę zwrócić się bezpośrednio do niego z interwencją. Niech urzędnicy starostwa mijskiego wyprawy na teren i nie boją się ludzi. Samochody niech odpuszczają. Ogromne miejskie zadłużenie można choć trochę zmniejszyć poprzez mandaty. Ludzie porządni będą ich chcieli. Bo większość ludzi ma już dosyć elementu narowo korzystającego z MORJA, pijących piwo, psich kupa, dopalaczy czy gołbiarzy zabierających się bezkarnie materiałami nie trumach. Również przy gołbi. Potrzeba tylko dobrej woli. Gdzie jest ta energia zapowiadane przed ponad czterema laty?

Nie przeszkadzają mi ptaki, wraca jednocześnie. Ciężko się ma widać słońce, nasza czy wróbla. Również psie niech będą, ale nie można doprowadzić do katastrofy ekologicznej. Niech urzędnicy mijski wyznaczą miejsca z dala od bloków i miejsce publicznych, gdzie będą mogli "gołbiarze" karmić do woli i jeszcze niech Wydział Środowiska "magiosin", że w takich miejscach, czy w ogóle, to żadnych ptaków nie można karmić wstępnie jakoś chleba.

Mam nadzieję, że Urząd Mijski w Opatokomie zajmie się w należyty sposób tym problemem.

z pozdrowieniami

P.S. Zestawiam sobie ujawnianie moich danych osobowych, z wyjątkiem nr. bloku i ulicy.